

Ruch Teatralny

Indeks 331 406

Krajowy serwis wiadomości teatralnych. Ukazuje się co miesiąc.

Gdańsk – Warszawa, grudzień 2002 – luty 2003 Rok 9, nr 7/8(70/71),
ISSN 1232-8863, cena 19 zł (VAT 0%), Nakład: 1000 egzemplarzy.



PHONIC

Phonic dla wymagających –
– teraz w naszym teatrze.

Teatr Studio w Warszawie



 **KONSBUD** Audio

02-878 Warszawa, ul. Gajdy 24, tel. (022) 644 30 38, fax (022) 648 02 36
e-mail: info@konsbud-audio.com.pl • <http://www.konsbud-audio.com.pl>

Prapremiery u Orzechowskiego (49) • Zoń 25 lat na ulicy (38)
a Staniowski w Gardzienicach (534) • Sobaszek osamotniony (659)
Trzecia młodość Krystyny Feldman (730) • Grzegorzewski rezygnuje (958)
Englert obejmuje Narodowy (1310) • Mimowie kontra Czerczuk (1325)

podobnie jak i następna propozycja *Wariat zakonnic*, również zrealizowana przez Róschiszewskiego, były w ubiegłym sezonie wydarzeniami artystycznymi Olsztyna. Polecamy! W programie przeglądu znalazły się też: *Czarodziejski koncert*, spektakl Tomasza Brzezińskiego w konwencji czarnego teatru (...) oraz grana z udziałem stylizowanych na średniowieczne rzeźby lalek *Historia o chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim* i *Mikołaja z Wilkowiecka*" (TAS [Tadeusz Szyłłejko], Gazeta Wyborcza - Olsztyn nr 248).

58. Spektakl *Przed sklepem jubilera* w wykonaniu aktorów Teatru im. Jaracza zainaugurował Dni Papieskie (...) Dramat o głębi spotkań dwojga ludzi wznowił działalność cyklicznego Teatru przy stoliku, od sześciu lat prezentowanego w olsztyńskim teatrze (...) To jedna ze sztuk, która powstała z myślą o Teatrze Rapsodycznym, z którym Jan Paweł II był związany zaraz po wojnie (...) Wojtyła szybko ujawnił się jako mistrz słowa - mówi Elżbieta Lenkiewicz, kierownik literacki Teatru im. Jaracza, pomysłodawczyni Teatru przy stoliku. Ten utwór powstał, kiedy przyszły papież nie był jeszcze obciążony bagażem życiowych doświadczeń" (Beata Waś, Andrzej Kocięcki, Gazeta Olsztyńska nr 235).

Porzuceni

59. Piszcie Wacław Sobaszek reżyser i kierownik artystyczny teatru Węgajty: „Chciałbym na łamach Gazety zadać pytanie, które wiąże się ze sprawą dla mnie bardzo ważną i aktualną. Dlaczego samorząd regionu warmińsko-mazurskiego nie udzielił wsparcia finansowego działalności teatru Węgajty w obecnym sezonie? Możliwość otrzymania tego wsparcia ma dla naszego teatru kluczowe znaczenie. Wynika to z artystycznego profilu, z prądkowego charakteru działalności teatru. Związek z ziemią, tradycją, pejzażem kulturowym zaznaczyły wyraźnie takie spektakle jak *Gospoda ku Wiecznemu Pokojowi*, *Opowieści kantenberyjskie*, *Kalewala - fragmenty niepisane oraz Upiomy całun*. Spektakle te wypełniały sformułowane wcześniej adresowane szeroko przesłanie o potrzebie nowego regionalizmu. Formuła ta na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych umieszczana była na zaproszeniach i programach seminarium teatralnego *Blizsze niż zimy*. Nie tylko tematyka spektakli i seminariów określa zaangażowania publicznego teatru Węgajty. Uczestniczyliśmy w przedsięwzięciach podejmowanych przez Borussię, między innymi w tak ważnym, jak otwarcie domu Mendelsohna w Olsztynie, w sprawie ochrony środowiska - pisała o tym Gazeta. Teatr istnieje też aktywnie w określonej sytuacji zagrożenia i bezrobocia, prowadzi warsztaty dla wiejskiej młodzieży, robi spektakle i koncerty w domach opieki. Pokazując widowską plenerowe w najbliższej okolicy, акцен-



tujemy otwartość społeczną oraz wychodzimy naprzeciw nietypowej widowni. Nieraz przychodzi nam też spełniać honory reprezentacyjne, gdy pokazujemy spektakle w kraju i za granicą, czy też uczestniczymy w programach telewizyjnych. Przecież to oczywiste, że występujemy wtedy jako ambasadorzy kultury Warmii. Odciecie finansów samorządowych stało się faktem. Najpierw odrzucony projekt na rok 2002, który zawierał propozycje istotnie aktualne i potrzebne tu i teraz, potem brak akceptacji dla naszych ponownych, interwencyjnych starań u dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Dla wyjaśnienia: Nie opieraliśmy całej działalności jedynie na dotacjach samorządowych. Jednak dotacje te spełniały kluczową rolę w budżecie teatru. Bez budżetu i finansów teatr Węgajty nie będzie mógł działać" (Gazeta Wyborcza - Olsztyn nr 251).

Ambasadorowie regionu

660. „Wystawienie średniowiecznej *Gry Pasyjnej - Ludus Passionis*, ma być częścią nowego, obszernego projektu Scholi Teatru Węgajty, realizowanego w ramach programu Unii Europejskiej Kultura 2000. Jak wiemy, węgajcka Schola pod kierunkiem Wolfganga Niklausa od lat dziewięciu zajmuje się opracowywaniem i wystawianiem średniowiecznych dramatów liturgicznych: najstarszych pobożnych widowisk, opowiadających śpiewem i gestem wydarzenia przedstawiane w Piśmie. Scholarzy z Węgajty chcą te dramaty ożywić poprzez włączanie ich, podobnie jak to było przed wiekami, w naturalny przebieg nabożeństw. I za każdym razem zadają sobie pytanie: w jakim stopniu dzisiejszy widz i słuchacz jest w stanie odnaleźć w sobie wewnętrzne skupienie pozwalające na przeżycie głębokich treści związanych owymi najstarszymi tradycjami europejskiej kultury. Rezultaty prowadzą do optymistycznych wniosków. Przedstawienia dramatu Bożonarodzeniowego *Ordo Stellae (Rzecz o Gwieździe)* czy wielkotygodniowego *Planctus Mariae (Lamentacje Maryjne)*, gdziekolwiek w świecie Schola je pokazuje, gromadzą w kościołach rzesze zasłuchanych ludzi, przejętych śpiewem i aktorskim gestem, jakie docierają do słuchaczy z głębokiej otchłani dziejów. Ambitne przedsięwzięcie Węgajty szybko się rozrasta. Dołączyli doń współpracownicy z całej Europy: wybitni znawcy muzyki średniowiecznej, jak Dominique Vellard, Marcel Peres, czy też znakomity polski znawca tej muzyki, Marcin Bornus-Szczyński. Dzieło Scholi Węgajty stało się piękną, ciekawą i oryginalną wizytówką naszego regionu w świecie. Nowy projekt Scholi zakrojony został na imponującą skalę. Ma trwać dwa lata (2002-2003), a terenem działań, spotkań i prezentacji muzyki, śpiewów i średniowiecznego teatru liturgicznego będzie wiele miejsc w Polsce i w całej Europie. Inauguracyjna sesja trwała od 29 sierpnia do 1 września na zamku w Malborku (...) Projekt składa się z trzech części - modu-

łów. Przedmiotem części zatytułowanej *Ex Oriente Lux* będzie badanie związków pomiędzy sakralną muzyką łacińską a wschodnią, grecką i bizantyjską. Jednym z przykładów, jakie Schola przygotowała dla widzów i słuchaczy, jest wystawienie znanej już widzom w Olsztynie *Gry o proroku Danielu*, pełnej barwnych, orientalnych śpiewów, a zapisanej w XIII w. we Francji. Druga część projektu nosi nazwę *Konfraternia* i nawiązuje do tradycji bractw śpiewaczych, które do dzisiaj przetrwały m.in. na Korsyce i na Sardynii, pielęgnując średniowieczne śpiewy i obrzędowe procesje. Niektórych uczestników tej części projektu, przybyszów z Korsyki i z Dalmacji, poznaliśmy rok temu podczas spotkań Konfraterni w Olsztynie. Dla nas w Polsce północnej szczególnie ważny jest trzeci filar projektu, zatytułowany *Atlantida Północy*. Tu, w dawnej krainie Prusów, z zabytków średniowiecza dziś pozostały głównie wypalone wewnątrz mury - skorupy kościołów i zamków, wyczyszczone z większości materialnych świadectw kultury artystycznej. Węgajcki projekt, startujący z Malborka, chce te puste skorupy wypełnić pieśnią. Tą, która - nawiążmy znów symbolicznie do *Konrada Wallenroda* - uszła cało... Czy się uda? To będzie zależało od wkładu władz regionu w budżet całego przedsięwzięcia. Wiadomo, że fundusze europejskie można otrzymać wtedy, gdy się ma na początek jakiś wkład lokalny. Z przecieków już wiadomo, że samo miasto Olsztyn nie znalazło grosza dla Scholi Węgajty podczas obchodów swego 650-lecia. Miejmy nadzieję, że nowy samorząd województwa potrafi docenić pracę znakomitych ambasadorów kultury naszego regionu. I że nie będą oni zmuszeni do kontynuowania swojego projektu w innych, bardziej przyjaznych regionach kraju i Europy" (Tadeusz Szyłłejko, Gazeta Wyborcza - Olsztyn nr 267).

Zapaleńcy

661. Rozmowa z Cezarym Kurkowskim, twórcą Teatru Studenckiego Cezar, obchodzącego właśnie pięćdziesiąt lat istnienia: „Wiele wniesiście do życia artystycznego w Olsztynie. Nie tylko jako zespół amatorski, lecz również jako organizatorzy studenckiego festiwalu teatralnego, podczas trzech edycji którego, co roku w maju, mogliśmy zobaczyć co nieco poszukiwań i eksperymentów, ciekawych i pełnych fantazji... Nie stety, rola organizatorów zaczęła przesłaniać nasze własne ambicje artystyczne. Zdobywanie pieniędzy na każdą kolejną edycję festiwalu, pisanie i chodzenie do sponsorów, konieczność wręcz zebrania o każdy grosz, pochłaniało nam zbyt wiele czasu i energii. Teraz postanowiliśmy zadbać więcej o własny teatr, a festiwal organizować rzadziej, w cyklu dwuletnim. Nie chcemy, by o nas mówiono jedynie jako o organizatorach festiwalu. Toteż w nadchodzącym roku festiwalu nie będzie. Najbliższy, dopiero w roku 2004. - Szkoda. -

